

Polepszyć ich życie

W tym roku ma się rozpocząć budowa Centrum Radom będzie miało, jako drugie miasto w Polsce, Kartę Rodziny z Dzieckiem Niepełnosprawnym.

str. 3

Przywróćmy razem park

Barwny, ukwiecony park z rzadkimi okazami roślin, alejkami i ławkami zamiast zaniedbanego skweru z jeszcze bardziej zaniedbaną figurą Łucznika. Tak może wyglądać pl. Ołdakowskiego już w przyszłym roku, jeśli radomianie poprą ten wniosek do budżetu obywatelskiego.

str. 7

Felieton Adama Hildebrandta

Sposób na moralnego kaca

str. 8

Podtrzymali nadzieję

Radomiak Radom zremisował z Wisłą Puław 2:2, ale nie stracił szans na zajęcie miejsca barażowego. Przed naszym zespołem ostatnia odsłona walki o czwartą pozycję w tabeli. W sobotę, 2 czerwca „Zieloni” zagrają w Bełchatowie z miejscowym GKS-em.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 637 PIĄTEK – CZWARTEK 1-7 CZERWCA 2018

NAKŁAD 10 000



Fot. Emil Ekert

REKLAMA

Oferta wielu banków i firm pożyczkowych

Wypłata gotówki nawet w dniu złożenia wniosku

Na realizację małych i dużych marzeń

Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

Fines Operator Bankowy RADOM

ul. Focha 6 tel. 48 363 02 03 | ul. Struga 22 tel. 791 383 806 | ul. Traugutta 13 tel. 48 362 44 26

RRSO – Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 23,41%), pożyczki firm pozabankowych (RRSO 108,79%)

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank SA, Getin Noble Bank SA, Nest Bank S.A., TF Bank AB, Ferratum Bank p.l.c, BZ WBK SA, Deutsche Bank Polska SA, Raiffeisen Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Asia Polska SA, Access Financial Poland Sp. z o.o., Euroloan Consumer Finance Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finance Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 14.02.2018 r.

Co Za Jazda! za nami

Co Za Jazda! do Konar już za nami. Uczestnicy tym razem pokonali niecałe 40 km, a choć trasa była łagodna i bez większych trudnień, to rowerzyści mówili zgodnie: – Słońce dawało się we znaki, ale daliśmy radę!

str. 6

REKLAMA

radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów

CODZIENNIE UDANE ZAKUPY
ZAPRASZAMY



Piątek, 1 czerwca

→ Lata 80. i 90. w Explosion.

Takiego wydarzenia dawno w Radomiu nie było. Największe taneczne hity lat 80. i 90.. Za konsolą DJ D-Sound, który wprowadzi was w doskonały, imprezowy klimat. Panie wchodzi za darmo, panowie za 10 zł. Wstęp od godz. 21. Wydarzenie pod patronatem Radia Rekord i Radomskiej Grupy Mediowej.

→ **Festyn rodzinny.** W godz. 15–18 odbędzie się festyn rodzinny. W programie: zabawy animacyjne, gry, konkursy, bańki mydlane, dmuchance. Miejsce i organizator: Hihohotam, ul. Wernera 47. Wstęp wolny.



→ „Ania z Zielonego Wzgórza” w teatrze.

Od piątku do niedzieli o godz. 18 Teatr Powszechny zaprasza na jeden z najnowszych i najbardziej lubianych spektakli, „Anię z Zielonego Wzgórza” – wzruszającą i jednocześnie pełną humoru historię rudowłosej Ani Shirley, która poszukując domu, omyłkowo trafia pod dach samotnego, starszego rodzeństwa. Rezolutna, żywiołowa i wrażliwa dziewczynka krok po kroku podbija serca opiekunów i zjednuje sobie otoczenie.

→ **Kordo w Lemonie.** To będzie coś – gościem specjalnym będzie przedstawiciel polskiej sceny electro fidget, twórca mega hitu „Holy Moly” – Kordo. Wysokie loty i ostra jazda bez trzymanki gwarantowane. Wstęp 15 zł.

Sobota, 2 czerwca

→ **Exelent w Explosion.** To prawdziwa gratka dla fanów muzyki dance i disco polo. Za konsolą DJ Fragles. Wstęp 10 zł, od godz. 21. Wydarzenie pod patronatem Radia Rekord i Radomskiej Grupy Mediowej.

→ **Festyn rodzinny na Ustroniu.** SM „Ustronie” zaprasza do parku Ustronie (obok górki saneczkowej) na festyn rodzinny. O godz. 10 zaplanowano Bieg Ustroniaka, a właściwa zabawa rozpocznie się o godz. 14. Będą występy Agencji Eventów Historycznych „Sarmata”, w tym pokazy walk, pokaz artyleryjski i musztry, turniej zabaw plebejskich oraz machina czasu – rycerska przebierałnia. Organizatorzy proponują także występy artystyczne, znakowanie rowerów i pokaz sprzętu strażackiego. Będzie też loteria fantowa i zbiórka krwi. Chętni mogą także zagłosować na projekty budżetu obywatelskiego (trzeba pamiętać o zabraniu dowodu osobistego). Najmłodszych ucieszą dmuchanie i wata cukrowa. O godz. 18 rozpocznie się potańcówka, a zagra zespół muzyczny Radom-Ustronie. Patronat nad festynem objęła Radomska Grupa Mediowa.

→ **Nina Suerte w Lemonie.** Ponow-

nie pojawi się ekskluzywna rezydentka tego miejsca, niesamowita kobieta – Nina Suerte! Będzie to jeden z jej pierwszych występów w Polsce po wycie na Ibiza. Jeżeli nie widzieliście jej w akcji, koniecznie musicie to nadrobić. Wstęp 15 zł, ale tylko dla pełnoletnich. Początek o godz. 21.

Niedziela, 3 czerwca

→ **Wykład w „Malczewskim”.** Muzeum im Jacka Malczewskiego zaprasza na wykład Grzegorza Skrzyńskiego z Muzeum Ziemi PAN w Warszawie pt. „Rośliny w życiu codziennym radomian we wczesnym średniowieczu”. Również pozostałości roślin mogą być zabytkiem archeologicznym. Są istotnym źródłem danych o sposobie życia naszych przodków, zwłaszcza jeśli dotyczy to epok, o których brak jest jakichkolwiek źródeł pisanych. Na wykładzie będzie można dowiedzieć się, jakie rośliny uprawne stanowiły podstawę ówczesnej gospodarki rolnej z jakich roślin ogrodowych oraz dziko rosnących składało się codzienne menu naszych przodków i jakich roślin używano w średniowieczu jako przypraw. Początek o godz. 12.

→ **Scena Fraszka dla dzieci.** O godz. 13 Teatr Powszechny zaprasza dzieci na scenę Fraszkę na przedstawienie „O Krokodylu i Królu Daktylu” – uroczą i zabawną opowieść o tym, jak ważna jest przyjaźń i jak łatwo ją stracić. Czy wielbiącemu m o d ę Daktylowi i ceniącemu dobrą kuchnię Krokodylowi uda się oprzeć podszeptom złej Kobry i ocalić długoletnią przyjaźń?



→ **Niedzielną potańcówka na Idalinie.** O godz. 17 w Domu Kultury „Idalin” rozpocznie się potańcówka w klubie seniora. Wstęp płatny.

→ **Polska Noc Kabaretowa.** O godz. 18 w Miejskim Ośrodku Kultury „Amfiteatr” (ul. Parkowa 1) rozpocznie się Polska Noc Kabaretowa 2018. W programie: Kabaret Moralnego Niepokoju, Ireneusz Krosny, Marcin Daniec, Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Igor Kwiatkowski. Bilety do nabycia m.in. na www.kabaretowebilety.pl.

→ **Spektakl „Andropauza 3”.** O godz. 19 w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej rozpocznie się spektakl „Andropauza 3, czyli jak żyć i nie zwariować!”. Bilety do nabycia m.in. na www.biletyna.pl.

Poniedziałek, 4 czerwca

→ **Koncert Quebonafide.** O godz. 20.30 na pl. Corazniejszego rozpocznie się koncert Quebonafide. To gwiazda tegorocznej odsłony trasy Red Bull Tour Bus. Jeden z najpopularniejszych polskich raperów młodego pokolenia. Jego „Egzotyka” była najlepiej sprzedającym się polskim albumem 2017 roku. I właśnie utwory z tego krążka raper zaprezentuje w Radomiu. Wstęp wolny.

Sobotnie rozkłady jazdy

W piątek po Bożym Ciele autobusy w Radomiu będą jeździć według sobotnich rozkładów jazdy.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji, 1 czerwca autobusy na wszystkich liniach komunikacji miejskiej będą kursowały według sobotnich rozkładów jazdy. Jest to spowodowane przewidywaną mniejszą frekwencją pasażerów.

Sobotnie rozkłady w tym dniu zostaną wprowadzone na podstawie obserwacji z poprzednich lat. W dniach, w których uczniowie i studenci nie mają zajęć, a dużo osób pracujących bierze urlopy, frekwencja pasażerów znacznie spada.

CT

Pamiętają o Orłętach

Tablicę z nazwiskami radomian, którzy w 1918 roku bronili polskiego Lwowa i mural upamiętniający poległych planuje radomski oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

– Chcielibyśmy odszukać i jakoś upamiętnić radomian, którzy w 1918 roku walczyli w obronie Lwowa, którzy polegli w tej walce. Sporządziliśmy listę poległych od 1 do 22 listopada ochotników; mamy na niej już kilkadziesiąt nazwisk. Na radomskim cmentarzu są trzy mogiły Orłat Lwowskich. Z kolei we Lwowie radomianie spoczywają w dwóch grobach – mówi Aleksander Leszek Sawaryn, wiceprezes radomskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. – I szukamy dalej. Wszelkich informacji na temat radomskich Orłat. Jeśli ktoś miał w rodzinie ochotnika, który bił się o Lwów, albo słyszał o kimś takim, niech się z nami skontaktuje.



Fot. archiwum orazdziej.pl

Jako że w tym roku przypada nie tylko stulecie odzyskania niepodległości, ale także stulecie obrony Lwowa, członkowie towarzystwa chcą tę rocznicę uczcić tablicą z nazwiskami radomian, którzy oddali życie za polski Lwów. Tablica ma zostać umieszczona w kościele pw. Chrystusa Króla przy ul. Orłat Lwowskich. Powstał także projekt muralu, który poświęcony byłby pamięci poległych. Również on znajdowałby się na Gołębiowie, przy ul. Orłat Lwowskich. – Mamy już projekt, znaleźliśmy też ścianę, na której mural by powstał. Brak nam jeszcze pieniędzy – przyznaje Aleksander Leszek Sawaryn.

Jeśli ktoś zechciałby wspomóc powstanie muralu, np. swoimi umiejętnościami albo przekazując farby, może się skontaktować z wiceprezesem radomskiego oddziału TMLiKPW, nr 695 080 739.

NIKA

Otwieramy jubileuszowe Okna

Debatą i wręczeniem Nagrody im. Leszka Kołakowskiego rozpocznie się w poniedziałek, 4 czerwca jubileuszowy X Radomski Festiwal Filozofii „Okna”. A potrwa tym razem aż tydzień.

– Od dekady przypominamy radomianom o ich wielkim kraju – filozofie Leszku Kołakowskim, którego imię nosi festiwal. W tym roku m. in. podyskutujemy o wierności, zaprosimy na oryginalny wernisaż, obejrzymy spektakl „Przekładaniec”, pojedziemy do Garbatki-Letnisko na czerwcową majówkę i posłuchamy wierszy Mickiewicza w interpretacji Andrzeja Stasiuka do muzyki ukraińskiej formacji Haydamaky – zapraszają organizatorzy, czyli Rzesura Obywatelska.

Hasłem tegorocznego festiwalu jest „Wierność”. A debata „Moralność a cnota wierności” zainauguruje w poniedziałek, 4 czerwca całą imprezę. Debatować będą prof. Barbara Markiewicz, filozof, pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, przewodnicząca i sekretarz naukowy Komitetu Głównego Olimpiady Filozoficznej, wiceprzewodnicząca Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, dr Adrian Ziółkowski, pracownik Zakładu Semiotyki Logicznej w Instytucie Filozofii UW, autor wielu publikacji i artykułów naukowych, Agnieszka Kołakowska, filozof i filolog klasyczny, tłumaczka i publicystka, a także laureaci XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Filozoficznej. Jak co roku, przyznana zostanie Nagroda im. Leszka Kołakowskiego i Gminy Miasta Radomia dla najlepszego adepta filozofii. A pierwszy dzień festiwalu zakończy spektakl „Hiob, czyli antynomie cnoty” na podstawie tekstu prof. Kołakowskiego w wykonaniu teatru z II LO im. M. Konopnickiej. Wszystkie te wydarzenia w amfiteatrze przy pasażu Leszka Kołakowskiego za Galerią Słoneczną.

Drugiego dnia, we wtorek, Rzesura zaprasza do siebie. Tu o godz. 12 wykład otwarty „Wierność i patriotyzm. Między historią a współczesnością” wygłosi historyk, nauczyciel historii w VI LO im. Jana Kochanowskiego dr Adam Duszyk. O godz. 18 zaś zaplanowano otwarcie ogólnopolskiej zbiorowej wystawy malarstwa, rysunku i grafiki „Wierność sobie – wierność innym”, współorganizowanej przez Wydział Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego. Klub Dobrego Filmu (w środę) także nawiązuje do hasła przewodniego festiwalu. Będziemy mogli zobaczyć obraz

„Wierność”, z 2000 roku, w reżyserii Andrzeja Żuławskiego. Młoda, uzdolniona fotoreporterka, zmuszona chorobą matki, podejmuje pracę u magnata prasowego. Jakiś czas później zakochuje się w redaktorze książek dla dzieci, który prosi ją o rękę. I nagle w jej życiu pojawia się ten drugi... Znakomite kino, z Sophie Marceau w roli głównej.

W czwartek, 7 czerwca na premierę zaprasza (godz. 18) Teatr Rzesura. Zobaczmy spektakl „Przekładaniec” według Stanisława Lema, w reżyserii Marcina Fortuny. Po spektaklu, ok. godz. 19, odbędzie się spotkanie z transplantologiem



Fot. archiwum orazdziej.pl

prof. Ireneuszem Nawrotem i filozofem dr. Wiesławem Chudobą. Z kolei w sobotę będziemy mogli powędrować śladami prof. Leszka Kołakowskiego po Garbatce-Letnisku. Na czerwcowej i filozoficznej majówce nie mogło zabraknąć ogniska filozofów, ale też rajdu retrocyklistów. Start: dworzec PKP w Garbatce, godz. 13.30 (pociąg z Radomia przyjeżdża wg rozkładu o 13.12, odjazd z Radomia – godz. 12.39; powrót – godz. 19.20; bilety PKP we własnym zakresie).

Na zakończenie Okien Rzesura zaprasza (godz. 18) na koncert Andrzeja Stasiuka i zespołu Haydamaky. Haydamaky to słynna ukraińska formacja etno-rockowa. Występowali m.in. z zespołami Voo-Voo i Püdeli, a także z Grabażem (Strachy na Lachy) czy Kamilem Bednarkiem. W styczniu tego roku ukazała się płyta „Mickiewicz-Stasiuk-Haydamaky”, nagrana wspólnie z pisarzem, dramaturgiem i poetą Andrzejem Stasiukiem. Znalazły się na niej m.in. „Sonety krymskie”, „Reduta Ordona”, fragmenty „Dziadów” i „Konrada Wallenroda”. Cena biletu – 20 zł, w dniu koncertu – 30 zł.

NIKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513, reklama@radiorekord.pl

Redaktor naczelny: Maciej Dobrowolski
Szef newsroomu Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Rokana Chalabry, Krzysztof Domagała, Adam Hildebrandt, Milena Majewska, Szymon Janczyk
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
 Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
 Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

ISSN 1895-9451



RATY

MONTOPLAST
 ROK ZAŁOŻENIA 1996
OKNA I DRZWI
Okna na które Cię stać
 ul. Stańczyka 5
 (pomiędzy Witolda, a Malczewskiego)
 tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

WIOSENNE RABATY

ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPĘDY

Niszczą przystanki

Pomalowane sprejami i mazakami szyby czy ławki, zdemolowane kosze, powyrywane słupki – naprawy na przystankach będą kosztować MZDiK kilkanaście tysięcy złotych.



Fot. archiwum ozarbiem

Zniszczone wiaty przystankowe to w Radomiu ostatnio spory problem. Od początku roku do Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji wpłynęło ok. 50. takich zgłoszeń. – Na uszkodzone wiaty musimy przeznaczyć ok. 17 tys. zł – mówi Dawid Puton, rzecznik MZDiK. – Warto zaznaczyć, że to są pieniądze, które idą z kieszeni każdego mieszkańca Radomia, czyli z budżetu naszego miasta.

Zgłoszenia dotyczą nie tylko powybijanych szyb. Często są to też połamane lub pomazane ławki, pomalowane i porysowane szyby czy uszkodzone, a nierazdoko powyrywane słupki przystankowe.

Nie ma większych szans na obciążenie tymi kosztami samych sprawców zniszczeń. Wandyale najczęściej pozostają anonimowi, bo zniszczenia zgłaszane są dopiero po pewnym czasie. Straż miejska, chociaż często interweniuje w podobnych sytuacjach, ma związane ręce – bo nie ma tak szerokich uprawnień jak chociażby policja. Najczęściej informacje o grasujących wandalach strażnicy otrzymują od dyżurnego miejskiego monitoringu.

– Zniszczone wiaty są uciążliwe dla społeczeństwa i chcemy zrobić wszystko, żeby sprawcy dewastacji zostali ujęci i przekazani do najbliższej jednostki policji – mówi Grzegorz Sambor, p.o. zastępcy komendanta radomskiej straży miejskiej. – Ponadto szkody muszą zostać wycenione i wtedy policja decyduje, czy zdarzenie jest wykroczeniem, czy przestępstwem.

Za zniszczenie mienia publicznego, jeśli szkoda przekroczy 250 zł, grozi kara grzywny lub pozbawienia wolności od trzech miesięcy do nawet pięciu lat.

JS

Polepszyć ich życie

Radom będzie miał, jako drugie miasto w Polsce, Kartę Rodziny z Dzieckiem Niepełnosprawnym. Katalog preferencji, zniżek i ulg oraz ich wysokość dopiero zostanie ustalony – z placówkami miejskimi i ewentualnie z prywatnymi firmami i punktami usługowymi.

● IWONA KACZMARSKA

Wprowadzenie w Radomiu programu Karta Rodziny z Dzieckiem Niepełnosprawnym to pomysł prezydenta, a projekt uchwały w tej sprawie radni otrzymali na poniedziałkowej (28 maja) sesji. „Założeniem programu jest opracowanie i wdrożenie systemu ulg, zniżek i preferencji dostępnych dla rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, które mogą przyczynić się do zachęcenia oraz podniesienia poziomu aktywności i sprawności, zwiększając tym samym szanse rozwojowe dzieci niepełnosprawnych, poprzez dostęp do edukacji, uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych i sportowych” – możemy przeczytać w uzasadnieniu projektu uchwały.

– Protest w sejmie pokazał nam, z jakimi problemami borykają się rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi. Jesteśmy dzisiaj bardziej świadomi – stwierdził Ryszard Falek.

Leszek Pożyczka zauważył, że najważniejsze jest, by i niepełnosprawne dzieci, i ich rodziny miały dostęp do placówek kultury, by mogły wyjść z domu. – Ale jak miasto zamierza dotrzeć do tych ludzi, żeby się dowiedzieć, czego potrzebują? – pytał. – Bo chyba chodzi o to, żeby to ich potrzeby zostały zaspokojone. A po Karcie Seniora chociażby widać, że część zaproponowanych ulg nie cieszy się zainteresowaniem seniorów.

Aneta Stańczyk z Inicjatywy Społecznej „Chcemy Całego Życia” tłumaczyła, że rodzice dzieci niepełnosprawnych chcieliby, by w Radomiu karta funkcjonowała na wzór tej krakowskiej. W stolicy Małopolski rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym mają m.in. darmową komunikację, pierwszeństwa w przyjęciu dziecka do żłobka, są zwolnione z opłaty za pobyt dziecka w żłobku samorządowym, a miejskie teatry, muzea, baseny



Fot. Artur Sandomiecki

czy zoo dają im co najmniej 50-procentowe zniżki w opłatach za bilety wstępu.

– Chcielibyśmy, by także w Radomiu zostały zniesione opłaty za przejazd

miejską komunikacją. Uważamy, że karta powinna zapewniać rodzinom z dzieckiem niepełnosprawnym minimalne opłaty za basen, teatr, muzea czy kino. To dla naszych rodzin byłaby naprawdę spora ulga – tłumaczyła Aneta Stańczyk. – Co ważne, umożliwienie dostępu dziecku niepełnosprawnemu do kina, teatru czy wejścia na basen wspomaga także rozwój jego pełnosprawnego rodzeństwa.

zy czy na basen spowodują, że rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym przestaną się zamykać w czterech ścianach swoich domów. – Takie zamknięcie w domu odbija się na opiece nad dzieckiem; u rodzica, opiekuna następuje wypalenie. A w kinie, w teatrze będzie się mógł odstresować – mówił Michał Krajewski.

Wiceprezydent Jerzy Zawodnik przekonywał, że choć pomoc osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom zależy w dużej mierze od państwa, to miasto czuje się odpowiedzialne „za różne grupy społeczne”. – Mamy świadomość, że te ulgi nie będą może jakieś wielkie, ale polepszą życie tych rodzin – mówił.

Ze zniżek będą mogły korzystać rodziny, w których wychowuje się osoba niepełnosprawna do 25. roku życia. – Szczegółowy regulamin i katalog przysługujących ulg przedstawimy na kolejnej sesji. Znajdą się w nim zniżki oferowane przez miejskie placówki, a także inne podmioty, w tym np. kina, sklepy czy punkty usługowe – wyjaśnia wiceprezydent Zawodnik.

Władze miasta planują przeprowadzenie szerokich konsultacji społecznych poświęconych działaniom samorządu na rzecz osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

Za wprowadzeniem Karty Rodziny z Dzieckiem Niepełnosprawnym głosowało 25 radnych; nikt nie był przeciwny, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Ostre słowa

„Gówniarą” nazwał przewodniczącą komisji gospodarki Martę Michalską-Wilk przewodniczący klubu radnych PiS Marek Szary.

Rzecz działa się w poniedziałek, podczas posiedzenia połączonych komisji gospodarki i budżetowej. Posiedzenie odbywało się w trakcie sesji i po powrocie na salę obrad o incydencie poinformowała wszystkich radnych Marta Michalska-Wilk, szefowa komisji gospodarki. – Pan Marek Szary obraził mnie i jako radną, i jako kobietę. Trudno nazwać zachowanie radnego, który nazywa mnie „gówniarą”, rzetelnym. To jest infantylne i prostackie – zauważyła Michalska-Wilk. – To zresztą nie jest pierwszy raz, kiedy radny Marek Szary zachowuje się w ten sposób. Wszyscy pamiętamy to „zamknij pysk”, skierowane do pana radnego Woźniaka.

Zdaniem obrażonej radnej, zachowanie Marka Szarego naruszyło art. 23 ustawy o samorządzie gminnym, który mówi m.in., że „radny obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej gminy”. Ponieważ w Radzie Miejskiej Radomia nie ma komisji etyki Michalska-Wilk sprawę skierowała do komisji regulaminowej.

– Chciałbym wyjaśnić, że na komisji pani radna ubliżała panu radnemu Mirosławowi Rejczakowi. Chciałem to zablokować. Powiedziałem, że jest gówniarą w stosunku do pana Rejczaka – tłumaczył Marek Szary.

NIKA

REKLAMA

Porozumienie na Air Show

Porozumienie w sprawie organizacji w Radomiu Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show 2018 między stroną wojskową a miastem zostało podpisane.

Impreza, organizowana w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz dla upamiętnienia 100-lecia utworzenia lotnictwa wojskowego, odbędzie się, przypomnijmy, w ostatni weekend sierpnia.

– Po raz kolejny nasze miasto stanie się lotniczą stolicą Polski. Udowadniając, że radomskie niebo jest najlepszym miejscem do organizacji Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show. Dziękuję za ponowny wybór naszego miasta. To dla Radomia i jego mieszkańców bardzo ważna impreza. Zapewniam, że – tak, jak zawsze – będziemy przygotowani perfekcyjnie – mówi prezydent Radosław Witkowski. – Wierzę, że pokazy będą wielkim sukcesem promocyjnym miasta. Nie zapominamy też o naszych gościach. Szukujemy dla nich dodatkowe atrakcje. Serdecznie zapraszam wszystkich do Radomia 25 i 26 sierpnia.

Zgodnie z podpisanym porozumieniem, miasto będzie odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa w ruchu, organizację i zabezpieczenie niezbędnej liczby miejsc parkingowych, organizację komunikacji miejskiej oraz za zabezpieczenie medyczne i sanitarne pokazów.

Dodatkowo Wodociągi Miejskie mają zapewnić wodę pitną dla widzów i uczestników imprezy.

Za organizację samych pokazów będzie odpowiadała strona wojskowa. – Udział w Międzynarodowych Pokazach Lotniczych Air Show potwierdziło już 20 państw. Widzowie będą mogli podziwiać w sumie ok. 120 samolotów. Do Radomia przyleci także 12 zespołów akrobacyjnych, w tym cztery latające na samolotach wojskowych. Będą to Frecce Tricolori, Midnight Hawks, Patrouille de France i Patrulla Aguila. To elita lotnictwa europejskiego – zapowiada płk Kazimierz Dyński, dyrektor

biura organizacyjnego Air Show.

Wiadomo już, że w tym roku za możliwość oglądania pokazów trzeba będzie zapłacić. Bilet normalny, jednodniowy kosztować ma 40 zł, a ulgowy 25 zł. Posiadacze Karty Dużej Rodziny zapłacą 10 zł od osoby. W przypadku biletu grupowego (powyżej 20 osób) jedna osoba zapłaci 35 zł. Sposób sprzedaży organizatorzy Air Show podadzą wkrótce.

CT

Obudź w sobie radość dziecka! 31.05 - 03.06

MAGICZNE OGRODY

RODZINNY PARK TEMATYCZNY JANOWIEC

A niech się zawali...

Radni nie zgodzili się na przekazanie pieniędzy na remont rogatki, ale za to przeznaczili 250 tys. zł na zakup pięciu sztucznych nerek dla Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.



Fot. Symon Wyjenta

Frysztak wyjaśniał, że zabytkowy budynek jest w kiepskim stanie, bo użytkujący go przez kilka lat Wydział Sztuki UTH nawet drobnych remontów nie robił, nie mówiąc już o jakiegokolwiek rewitalizacji. Po remoncie w rogatce miałyby się nadal znajdować galerie, ale miejska; otwarta każdego dnia, także popołudniami. Bo galeria Łaźni, ze względu na szczupłość miejsca nie pozwala na wystawianie wszystkich, zasługujących na to, prac.

– W budżecie rogatka przewidziana jest na dwa lata. I tyle – skwitował Marek Szary, szef klubu radnych PiS.

Wiceprezydent Frysztak przyznał, że owszem – remont rogatki został rozłożony na dwa lata, ale ten rok jest już drugim. W ubiegłym miasto przygotowało dokumentację rewitalizacji. – Proszę, niech pan nie burzy zabytków – zaapelował do Szarego Frysztak.

W głosowaniu 14 radnych opowiedziało się za poprawkami klubu PiS, większości było przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu.

– Pan prezydent sobie poradzi ze znalezieniem pieniędzy na remont rogatki. Skoro potrafił przesunąć z pensji pracowników na marketing i PR, to teraz niech przesunie z marketingu i PR-u na rogatkę – skwitował wynik głosowania Wójcik.

W projekcie uchwały w sprawie zmian w budżecie znalazł się także zapis o zmniejszeniu o 230 tys. zł kwoty przeznaczonej przez radnych PiS i bezpartyjnych na „Projekt budowy ośrodka szkolno-rehabilitacyjnego dla dzieci i młodzieży specjalnej troski”. Dlaczego? Bo nie można wykonać w tym roku projektu „z uwagi na brak wskazań lokalizacji dla takiego obiektu, brak programu funkcjonalno-użytkowego oraz potwierdzenia przez właściwe instytucje celowości realizacji zadania”. A 230 tys. zł pilnie potrzebuje teatr, który ogłosił przetarg na zainstalowanie w budynku klimatyzacji, ale oferty są dużo droższe niż przewidywano. O, dziwo nikt z radnych przeciwko tym przesunięciom w budżecie nie protestował.

dział się tego niedawno, odwiedzając na nefrologii radnego. – Ale jak pytałem dyrektora szpitala, to odpisał mi, że dializatory nie są leczniczy potrzebne. A okazało się, że RSS potrzebuje minimum czterech, bo te, które pracują, są przestarzałe i trzeba je wyrzucić – opowiadał.

– Ja przyjmę każdą sumę na szpital, ale róbnym to rozsądnie – prosił wiceprezydent Jerzy Zawodnik. – Zapytajmy najpierw, co jest najbardziej potrzebne i na to ewentualnie przeznaczamy pieniądze. A dla stacji dializ pól roku temu kupiliśmy trzy nerkę.

Wiceprezydent Frysztak tłumaczył, że remont rogatki znalazł się w budżecie dlatego, iż miasto otrzymało na te prace 50 tys. zł od marszałka Mazowsza i 73 tys. zł od mazowieckiego konserwatora zabytków. – Nie zaprzepaścmy możliwości remontu rogatki. Nie będzie drugiej szansy na pozyskanie pieniędzy na rewitalizację tego obiektu – przekonywał. – Sami przecież mówiliście, że miasto ma pozyskiwać pieniądze zewnętrzne. A z dofinansowania od konserwatora musimy się rozliczyć do końca października.

• IWONA KACZMARSKA

Propozycje zmian w budżecie, które przygotował prezydent, jak zawsze w ostatnich tygodniach wzbudziły kontrowersje wśród części radnych. W jednym z projektów uchwał miasto znalazło pieniądze – 559 tys. zł na remont niszczącego od paru lat, zabytkowego budynku rogatki warszawskiej. Klub radnych PiS przygotował kontrpropozycję – zostawiamy wszystkie zadania, które miasto chce wykreślić. Trzeba tylko zmniejszyć kwotę przeznaczoną na budowę placu zabaw przy ul. Sandomierskiej na Ustroniu. A to 250 tys. zł pozwoli na zakup pięciu dializatorów dla stacji dializ w RSS-ie.

– Ale miasto nie jest właścicielem działek, na których ten plac mógłby powstać. Podobnie zresztą jest w przypadku placu zabaw, proponowanego przez radę miejską między ul. Chrobrego a Warszawską. Nie ma więc sensu trzymanie pieniędzy na te inwestycje – oponował wiceprezydent Konrad Frysztak.

Dariusz Wójcik, przewodniczący rady miejskiej zdradził, że sztuczne nerkę bardzo są RSS-owi potrzebne; dowie-

Sam urząd Radom

Radom uczestniczy w pierwszej w Polsce kampanii edukacyjno-informacyjnej realizowanej przez samorządy zrzeszone w Związku Miast Polskich.

W inicjatywę włączyło się ponad 70 miast. – Chcemy, aby mieszkańcy mieli świadomość, że wspólnie z samorządem mogą kształtować swoje najbliższe otoczenie i mają realny wpływ na to, jak będzie się rozwijało ich miasto. Jednocześnie pokazujemy konkretne narzędzia, z których mieszkańcy mogą korzystać. W Radomiu są to np. konsultacje społeczne, budżet obywatelski czy bezpośrednie spotkania z mieszkańcami – mówi wiceprezydent Konrad Frysztak.

Badania pokazują, że zaledwie jedna

trzecia Polaków jest zainteresowana życiem publicznym, natomiast 20-25 proc. w ogóle się nim nie interesuje. Jedną z głównych przyczyn niskiej partycypacji społecznej jest brak przekonania o możliwości wpływania na rzeczywistość. Polacy uważają, że nie mają przełożenia na losy kraju.

W ramach kampanii przygotowano spot filmowy, plakaty, infografiki, a także stronę internetową, która jest dostępna pod adresem www.miesta.pl.

CT

Oczko w przedszkolu

Klimatyczny ogród „Climapond” powstał na terenie Publicznego Przedszkola nr 16 na Ustroniu.

To jedno z działań w ramach, współfinansowanego z funduszy unijnych, projektu LIFE RADOM KLIMA pn. „Adaptacja do zmian klimatu poprzez zrównoważoną gospodarkę wodą w przestrzeni miejskiej Radomia”.

– To rozwiązanie umożliwia przechwytywanie i miejscowe zagospodarowanie wody opadowej, nawet w przypad-

śmy w Radomiu nawałnicę; ulice były zalane. Gdyby podobnych jak to rozwiązań było w mieście więcej, złagodziłyby skutki ulew. Dlatego w ramach programu LIFE powstanie kilkanaście punktów demonstracyjnych, by zachęcić firmy i instytucje do wprowadzania na swoich terenach podobnych rozwiązań – mówi wiceprezydent.



Fot. Symon Wyjenta

ku wystąpienia intensywnych opadów. Dodatkowo oczko wodne sprzyja rozwojowi bioróżnorodności, a dzięki temu, że jest zlokalizowane na terenie przedszkola, będzie pełniło też funkcję edukacyjną – mówi koordynatorka projektu Iwona Wagner z firmy FPP Eviro.

Wiceprezydent Jerzy Zawodnik podkreśla, że ten demonstracyjny projekt pokazuje, jak można zapobiegać lokalnym podtopieniom. – Niedawno mieli-

Przypomnijmy: w ramach projektu LIFE planowane jest m.in. oczyszczenie zalewu i stawów kolmatacyjnych na Borkach. Powstaną też poldery na Cerekwiance i nowy zbiornik o powierzchni prawie 2 ha na Potoku Północnym. Zostanie ponadto przywrócony naturalny bieg Mlecznej między ul. Maratońską a Okulickiego.

CT

REKLAMA

ROWEROWA WYPRAWA DO STUDZIANEK PANCERNYCH



Wyjazd:

niedziela, 10 czerwca, godz. 10
na parkingu przy supermarkecie
Piotr i Paweł, al. Grzeczmarowskiego 29

Zgłoszenia: SMS na nr 7248

o treści jazda.studzianki.imienazwisko (koszt: 2,46 zł z VAT)

Dlaczego we Lwowie?

– Nie ma nic złego w szkoleniach, ale dlaczego we Lwowie? – dziwili się jedni. – To nauka i integracja jednocześnie – argumentowali drudzy. Podczas poniedziałkowej (28 maja) sesji radni roztrząsali kwestię trzydniowego szkolenia, na które do Lwowa wyjechał prezydent, członkowie jego kolegium i grupa urzędników.

● IWONA KACZMARSKA

Zaczął się od interpelacji Marcina Kacy (klub radnych bezpartyjnych), który 23 maja skierował do prezydenta Radosława Witkowskiego – w sprawie „wyjazdu szkoleniowego do Lwowa, który miał się odbyć w terminie 17-20 maja”. Radny chciał wiedzieć m.in., „jakie środki finansowe zostały wydatkowane na w/w wyjazd szkoleniowy (autokar, ubezpieczenie, firma szkoleniowa, hotel oraz pozostałe składniki dotyczące wyjazdu), dlaczego szkolenie odbywało się akurat we Lwowie, jaka firma je przeprowadzała, „kto zatwierdził faktury pod względem merytorycznym i finansowym” i czy wszyscy, którzy do Lwowa pojechali, brali udział w szkoleniu. Marcin Kaca zażądał także, by prezydent przedstawił listę uczestników wyjazdu i listę obecności na szkoleniach, harmonogram szkolenia oraz „dokumentację zdjęciową z w/w szkolenia stanowiącą potwierdzenie z odbytego szkolenia”. Interpelacja miała być odczytana na najbliższej sesji.

TRZY DNI, A NIE CZTERY

Sprawę prezydium rady uznało najważniejszą za na tyle ważną, że w porządku obrad poniedziałkowej sesji znalazł się punkt „szczegółowa informacja Prezydenta Miasta Radomia nt. wyjazdu

szkoleniowego do Lwowa w terminie 17-20 maja 20108r.”. Prezydenta Witkowskiego nie było na sesji. Kwestię szkolenia we Lwowie wyjaśniał skarbnik miasta Sławomir Szlachetka. Zaczął od tego, że szkolenie trwało trzy dni, a nie cztery – od 17 do 19 maja; czwarty dzień uczestnicy spędzili we Lwowie na własny koszt. – Takie szkolenia raz na jakiś czas odbywają się w urzędzie od lat, od 2012 roku – zaznaczył skarbnik miasta. – Właściwie były to dwa szkolenia; jedno dotyczyło wprowadzenie RODO, a drugie funkcjonowania kontroli zastępczej. Oba prowadziły osoby z magistratu.

SPOTKANIE Z MEREM LWOWA

Szkolić się do Lwowa pojechali w sumie 44 osoby – 38 zatrudnionych w magistracie, a sześć ze spółek miejskich. Całkowity koszt trzydniowego szkolenia dla tej grupy zamknął się kwotą 28 tys. 400 zł. – Na osobę wypada po 645 zł – doprecyzował Sławomir Szlachetka. – Chciałbym zauważyć, że koszty tego szkolenia nie odbiegały od tych, które miasto ponosiło za podobne wyjazdy w poprzednich latach. A w porównaniu z niektórymi szkoleniami był nawet niższe.

Skarbnik dodał, że korzyścią dodatkową wyjazdu było to, że cała grupa spotkała się z merem Lwowa; można było



wymienić doświadczenia. Ponadto prezydent złożył kwiaty na trzech grobach na Cmentarzu Łyczakowskim.

MOŻNA BYŁO W URZĘDZIE

– Nie ma nic złego w szkoleniach, ale dlaczego jechać aż do Lwowa? – pytał Dariusz Wójcik, przewodniczący rady miejskiej. – I jeszcze szkolenia przeprowadzali urzędnicy. To nie można się było

spotkać w jakiejś sali w urzędzie i tam zrobić szkolenie?

Marek Szary, szef klubu radnych PiS zauważył, że Lasy Państwowe, w których pracuje, też szkolą swoich pracowników, ale te szkolenia organizują we własnych ośrodkach. – Nie mam pretensji do urzędników, bo ktoś im na to szkolenie kazał jechać. Ale ktoś to szkolenie akurat we Lwowie wymyślił i ja chcę wiedzieć kto – mówił. Zaznaczając, że dopytywa-

nie o szczegóły wyjazdu wynika z „szacunku do pieniędzy mieszkańców” – jego zdaniem kwota wydana na szkolenie powinna być zostać w kasie miasta.

JEDNI DO PARYŻA, INNI DO LWOWA

Część radnych broniła pomysłu wyjazdowej nauki. Leszek Pożyczka otwarcie stwierdził, że on popiera takie szkolenia, bo to i nauka, i integracja jednocześnie. Wioletta Kotkowska gratulowała tym, którzy wpadli na pomysł tak taniego szkolenia. – Mogli, oczywiście, wyjechać do Krakowa czy Zakopanego. Ale tam koszt szkolenia od jednej osoby to 800-1000 zł – zauważyła.

Dyskusja oburzyła Kazimierza Woźniaka. – Zarzucacie urzędnikom, że są złodziejami, bo raz w kadencji gdzieś wyjechali? Miejmy dla nich trochę szacunku – mówił. – Ta dyskusja jest żenująca.

Mateusz Tyczyński, dyrektor Kancelarii Prezydenta przypomniał, że organizowanie szkoleń, nawet wyjazdowych, jest prawem prezydenta, zapisanym w ustawie. – Jedno szkolenie we Lwowie radomscy urzędnicy już odbywali. W 2011 roku. Nie będę przypominał, kto wtedy był prezydentem – stwierdził. – I nie będę tu już wyliczał, choć mam to przygotowane, kosztów wyjazdu w tamtej kadencji do Paryża, do Maroka. Chcielibście zrobić cyrk polityczny, to zrobilibście.

REKLAMA

radio
rekord
106.2 FM
rodzime radio

NAJWIĘKSZE
TANECZNE
HITY!

Co Za Jazda! za nami

Co Za Jazda! do Konar już za nami. Uczestnicy tym razem pokonali niecałe 40 km, a choć trasa była łagodna i bez większych utrudnień, to rowerzyści mówili zgodnie: – Słońce dawało się we znaki, ale daliśmy radę!

ROKSANA CHALABRY

Majowa Co Za Jazda! miała zaledwie 37 km. Zaledwie, bo po drodze nie było żadnych utrudnień, ciężkich podjazdów, niespodziewanych i zaskakujących zjazdów czy uciążliwych, piaszczystych odcinków. Rowerzyście wyruszyli sprzed sklepu Piotr i Paweł przy al. Grzecznarowskiego, następnie przez ul. Starokrakowską i obwodnicą w kierunku Kowali.

W Wolanowie był czas na ultraszybki odpoczynek, skąd rowerzyści pognali przez m.in. Garń i Kolonię Strzałków aż do Konar. To tu zlokalizowana była meta, na której na uczestników czekało ognisko i kiełbaski. – Trasa bardzo fajna. Atmosfera wspaniała, ludzie uśmiechnięci, zadowoleni. I to, co najważniejsze – doskonała frekwencja. Bo w dzisiejszej wyprawie wzięło udział kilkaset osób – powiedział nam Stefan

Tatarek, prezes Radia Rekord i jeden z inicjatorów akcji Co Za Jazda! – Jesteśmy bardzo zadowoleni. A ja – bardzo szczęśliwy, że udało mi się dotrzeć.

W majowej wycieczce rowerowej wzięło udział ponad 400 uczestników, w różnym wieku. – Bardzo szybko minęło. Spodziewałem się, że będziemy dłużej jechać – powiedział już na mecie jeden z uczestników.

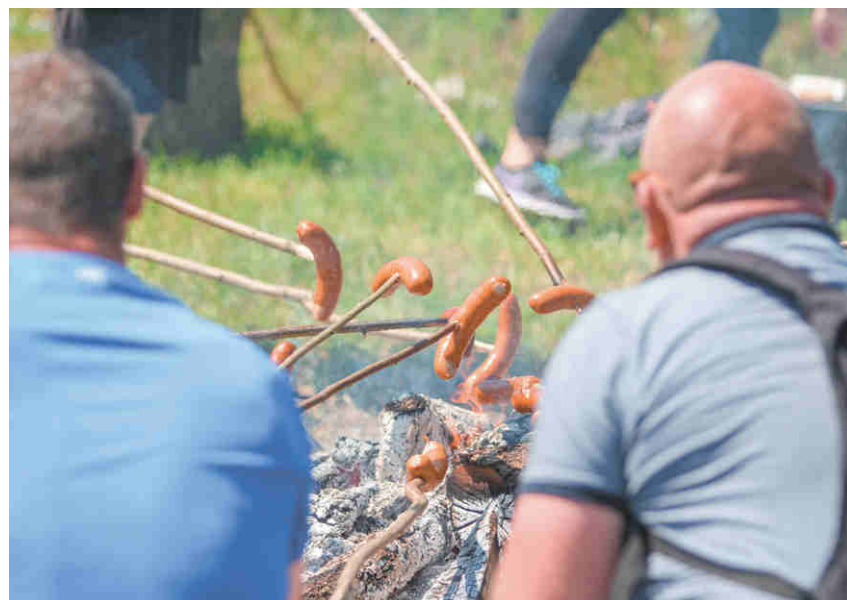
– Trasa dość prosta, choć ostatni odcinek dał popalić. Tak że było czuć, że tkanka tłuszczowa spala się błyskawicznie – mówiła z uśmiechem, choć nieco zmęczona, jedna z rowerzystek.

Ale nie tylko radomianie wzięli udział w niedzielnej wyprawie. Tym razem w szeregach rowerzystów znalazły się też trzy osoby z Ostrowca, które w swoim mieście propagują jazdę na jednośladach. – Kolega znalazł informację o naszym rajdzie i postanowiliśmy się wybrać. Staramy się zwiedzać nasze województwo z każdej możliwej strony, to jesteśmy i tutaj z wami – mówiła tuż po posiłku Katarzyna Listek z Rowerowego Ostrowca. – Trasa rewelacyjna, było bardzo ciekawie. Impreza świetna. Na pewno tu wrócimy niejednym razem.

Z wycieczki zadowolony był również kolega pani Katarzyny z Ostrowca. – Mnie też się bardzo podobało. Przede wszystkim bardzo dobrze zorganizowana i ciekawa trasa; było bezpiecznie – zauważył Michał Rdzanek.

Nie zabrakło również konkursów z nagrodami, które ufundował Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu. Cały dochód z SMS-ów, dzięki którym uczestnicy rejestrują się na wyprawę Co Za Jazda!, przeznaczony jest na akcję charytatywną – wsparcie chorego dziecka.

Następna Co Za Jazda! 10 czerwca. Pojedziemy do Studzianek.



Zdjęcia: Emil Bort

PATRONI

radom
siła w precyzji



GMINA
PRZYTOK

PARTNERZY



SPONSORZY



ORGANIZATORZY



Przywróćmy razem park

Barwny, ukwiecony park z rzadkimi okazami roślin, alejkami i ławkami zamiast zaniedbanego skweru z jeszcze bardziej zaniedbaną figurą Łucznika. Tak może wyglądać pl. Ołdakowskiego już w przyszłym roku, jeśli radomianie poprą ten wniosek do budżetu obywatelskiego. Głosowanie na BO 2019 rozpoczęło się dzisiaj (piątek, 1 czerwca) i potrwa do końca miesiąca.



• IWONA KACZMARSKA

Autorką projektu „Przywracamy ogród Ołdakowskiego!” jest, przypomnijmy, Barbara Łopyta, pomysłodawczyni facebookowego profilu Radom. Retrospekcja. „Dziś Plac Kazimierza Ołdakowskiego to trawa, kilka drzew i... pomnik symbol Radomia – Łucznik. Kiedyś na znacznie rozleglejszym terenie był wspaniały ogród. Przywróćmy Ogród Ołdakowskiego w tym reprezentacyjnym i historycznym miejscu!” – możemy przeczytać we wniosku.

– Chodzi właśnie o odtworzenie parku, oczywiście w miarę możliwości, a nie o zwykły remont: dostawienie paru ławek, poprawienie chodników, posadzenie kilku drzew czy krzewów – mówi Barbara Łopyta.

Jak wyliczyła wnioskodawczyni, koszt prac nie przekroczy 300 tys. zł.

Okazuje się zresztą, że nie tylko pomysłodawczyni profilu Radom. Retrospekcja chciałaby widzieć park zamiast dość zaniedbanego placu. Ktoś jeszcze upomniał się o dawny park Fabryki Broni. Choć wniosek jest skromniejszy – nowe ławki, śmietniki, remont chodników, „ewentualnie nowe nasadzenia drzew i krzewów”.

Radomska Grupa Mediowa od początku kibicowała projektowi Barbary Łopyty – naszym zdaniem do znakomitych pomysłów.

„Osiedle powstawało równoległe z budowaną od 1924 roku Radomską Wytwórnią Broni. (...) W pobliżu powstał starannie zaprojektowany park z cennymi okazami drzew i krzewów. Był to właściwie mały ogród botaniczny, wielobarwny i ukwiecony” – pisze w opowiadaniu „Po Radomiu wędrówka sentymalna” (tom „Za horyzontem”) radomianka, pisarka Zofia Święcka-Łuczyńska; jej ojciec pracował w Fabryce Broni.

Po starannie przystrzyżonych trawnikach wędrowały pawie, na ławkach odpoczywali nie tylko mieszkańcy Plant, ale także innych dzielnic, oczy spacerowiczów cieszyły rzadkie kwiaty, krzewy i drzewa.

– Park był stosunkowo niewielki, ale przepiękny. Po prętach gustownego ogrodzenia pięło się dzikie wino. A może to był bluszcz? Prowadziło do niego kilka wejść; główne znajdowało

się na wysokości dzisiejszego pubu Nasza Szkap – na wprost okien mieszkania dyrektora Ołdakowskiego – wspominała jedna z mieszkanki osiedla Plany. – Na noc wszystkie wejścia zamknięto. Melodjiny dźwięk dzwoneczka przypominał spacerowiczom, że zbliża się godz. 22 i trzeba wyjść, bo park zostanie zamknięty.

Co jeszcze pozostało w pamięci radomian? Szerokie, wyspane żwirem alejki, których granice dodatkowo wyznaczały żywopłoty (resztkę jednego z nich można zobaczyć jeszcze dzisiaj), zawsze równiutko i starannie przycięte. Ławki. Przyszyte trawniki, po których spacerowały pawie, kipiące kwiatami klomby, różnorodność krzewów i drzew. Od wiosny do późnej jesieni park zachwycał barwami i zapachami. Bardzo o niego dbano.

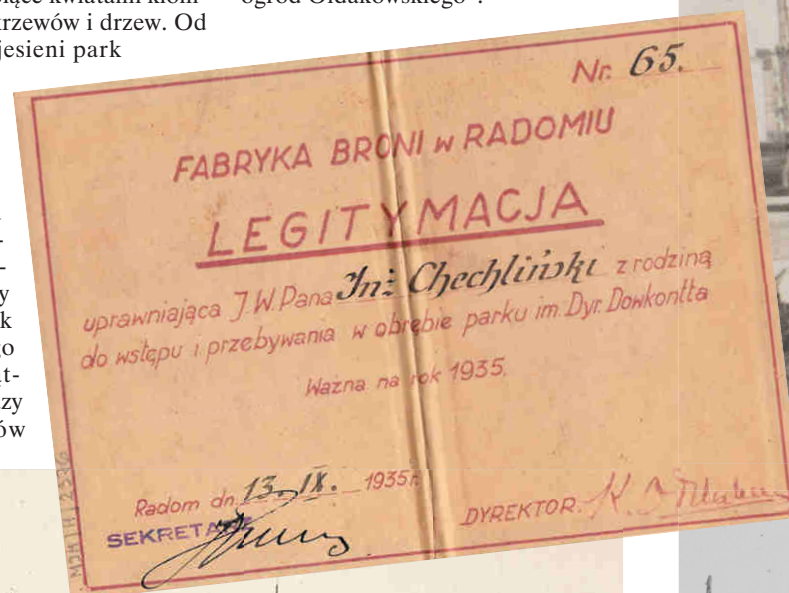
Park był oczkiem w głowie dyrektora Fabryki Broni Kazimierza Ołdakowskiego. Zapalony turysta i botanik zabiegał, by to jego dziecko było wyjątkowe. Rzadkie okazy kwiatów, krzewów

i drzew sprowadzał z różnych zakątków II RP, przywoził z delegacji.

Wniosek „Przywróćmy ogród Ołdakowskiego!” został pozytywnie zaopiniowany i jest jednym z 255 projektów na karcie do głosowania.

– Jestem radomianką od paru pokoleń i jestem dumna z historii tego miasta. Pomysł, by przywrócić park, który dla pracowników Fabryki Broni założył dyrektor Ołdakowski, od początku bardzo mi się spodobał – mówi pani Janina. – Na pewno zagłosuję na ten projekt. I namówię znajomych.

My także zachęcamy do głosowania na BO 2019 i na projekt „Przywróćmy ogród Ołdakowskiego”.



Zdjęcia: Muzeum im. Jacka Malczewskiego, Włodzimierz Kędziński, profil Radom. Retrospekcja

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Bronisława

Nowacia

Rajec Poduchowny

Między ul. Kozienicką a Podleśną,
równoległa do ul. Karola Potkańskiego



Fot. J. Zdzienicki dla Radomia

Bronisław Nować urodził się 10 marca 1910 roku we wsi Wilczowola w gminie Policzna. W 1922 roku ukończył cztero-klasową szkołę powszechną. Na tym na razie poprzestał, bo jakiegokolwiek nauce syna kategorycznie sprzeciwiał się ojciec. W 1931 roku został powołany do wojska i otrzymał przydział do Marynarki Wojennej, ale zamiast na morze, skierowano go do ośrodka szkoleniowego Kadry Marynarki Wojennej Flotylli Rzecznej na Polesiu. Rok później z kolei został przydzielony do służby na okręcie II Dywizjonu ORP „Chodkiewicz” jako ster-sygnalista. W 1933 roku Bronisław Nować wrócił na ląd – na kurs dla podoficerów. Po jego ukończeniu awansował na stopień mata.

Wrócił do domu i, w 1934 roku, rozpoczął naukę w szkole rolniczej w Zwoleniu. Ale chodził do niej tylko rok, bo ojciec postanowił go z niej zabrać. To w tym mniej więcej czasie zaangażował się w działalność polityczną – w Stronnictwie Ludowym. W 1938 roku Bronisław Nować zaczął pracować we własnym gospodarstwie. Założył sad, prowadził też hodowlę bydła.

Po wybuchu II wojny światowej, we wrześniu, został przydzielony do kompanii portowej. Brał z nią udział m.in. w bitwie pod Kockiem. Trafił do niewoli,

ale zbiegł z transportu w drodze do twierdzy w Dęblinie. Wrócił do domu. Został sekretarzem i księgowym w Spółdzielni Spożyców „Nadzieja”. Cały czas się dokształcał, czytając podręczniki i książki.

Bronisław Nować był mocno zaangażowany w działalność konspiracyjną. Znalazł się w trzyosobowym Komitecie powiatowym Stronnictwa Ludowego, które działało pod kryptonimem „Roch”; miał pod opieką gminy: Grabów, Jedlnia, Oblas, Policzna, Suskowola, Tczów i Zwolen. Ognia „Rocha” w czasie okupacji zrzeszały 4 tys. osób. Ponadto z ramienia Batalionów Chłopskich został Nować komendantem obwodu na powiat kozienicki, a od 1943 – na powiat radomski i kozienicki. Przyjął pseudonim „Jesion”. W tym czasie otrzymał też awans na stopień majora.

Po wojnie z powodu swojej działalności był inwigilowany i szykanowany; wie-

zieniach. W późniejszych latach był zatrudniony jako główny księgowy w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Garbatce, w 1954 roku trafił do Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego w Kielcach. Był też prezesem Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zwoleniu, potem w Radomiu. Był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Zwoleniu.

Do 1965 roku Bronisław Nować prowadził wraz z żoną gospodarstwo w rodzinnej Wilczowoli. W 1965 przeprowadził się do Radomia, gdzie pracował w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni. Współpracował ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici”, publikował artykuły. Napisał także „Wspomnienia z lat wojny i okupacji”.

W 1975 roku państwo Nowaciowie przeprowadzili się do Szczecina, gdzie wcześniej zamieszkały ich dwie córki.

Za swą działalność Bronisław Nować otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami.

Zmarł 27 czerwca 1996 roku w Szczecinie i został pochowany na tamtejszym Cmentarzu Centralnym.

NIKA



Fot. Andrzej Sandomierski

lokrrotnie go zatrzymywano i przesłuchi-

wano. Po zakończeniu wojny, w 1945 roku, Bronisław Nować zaczął pracę w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Ko-

Korzystałam z informacji zawartych w książce Izabelli Mosańskiej „Zasłużeni dla Radomia i okolic patroni radomskich ulic, czyli co wypada wiedzieć o swoim mieście...”, Radom 2009



NieObiektywnym okiem

Sposób na moralnego kaca

Kto pyta, nie błądzi. Każdy to wie, ale czy z pytaniami można przesadzić? Kiedy szukałem tematu na felieton, po poniedziałkowej sesji rady miejskiej pomysł podrzuciła mi znajoma. Miałem zerknąć do Biuletynu Informacji Publicznej i poszperać w interpelacjach, jakie składają nasi, niewątpliwie sympatyczni, radni. Co znalazłem tam ciekawego? A, dużo znalazłem. Lektura jest pasjonująca i niejednego psychologa mógłby się z interpelacji doktoryzować. A i parę profesorów też by się na nich zrobić mogło... Ale jedna rzecz mnie szczególnie zainteresowała – nadaktywność jednego z radnych. Czyż? Otóż Marcina Kacy.

Wyobraźmy sobie, że oglądamy teleturniej „Jeden z dziesięciu”, ale lekko zmieniamy w nim zasady. Zamiast 10 przepytanych weźmy 28 pytających, a w roli prowadzącego obsadźmy prezydenta miasta, który na te pytania musi odpowiadać. Bo w większości przypadków to do niego swoje pytania kierują radni. Z przepytaniem prezydenta bywa różnie. Czasem tych pytań jest mniej, a czasem więcej. Niektórzy z pytających są bardziej, a niektórzy mniej aktywni. Są tacy, którzy w czasie kadencji nie zapytali o nic (są, są!). Są też tacy, którzy przez większość czasu piastowania stanowiska radnego nie pytali prawie wcale, a uaktywnili się dopiero w roku wyborczym. Zwłaszcza, że zbliża się czas (daj, Panie Boże) rozliczeń i kampanii, a niektórzy opuszczając swoje macierzyste ugrupowanie, muszą na siłę pokazać aktywność, ku obrzydzeniu większości ich wyborców. Po co? Po to, żeby ten „ciemny lud” widział, jak bardzo się starają i walczą o jego sprawę. Po to, aby wyborcy znów dali się nabrać i na nich zagłosowali. Mimo że w najbliższych wyborach wystartują z przeciwnej listy niż poprzednio. Tak też się stało w przypadku wspomnianego radnego.

Można łatwo sprawdzić, ile razy zwracał głowę prezydentowi przed swoim odejściem. I tak, na przykład, w październiku ubiegłego roku radni złożyli w sumie 10 interpelacji. Ile z tych zapytań złożył pozostający wtedy jeszcze w Platformie Obywatelskiej radny Kaca? Żadnego! W listopadzie radni złożyli całe cztery zapytania. Z tych czterech zapytań całe jedno należało do radnego Kacy. W czasie kadencji – gdy pozostawał w Platformie, również nie miał wielu pytań. Wcześniej w całej kadencji zadał tylko jedno pytanie. 20 stycznia 2017 roku pytał o... remont parkingu przy Młodzianowskiej.

Radny zaczął się wyraźnie wsłuchiwać w głos wyborców dopiero, gdy z PO odszedł i zostało na niego wylane wiadro pomoy – zarówno ze strony byłych kolegów, jak i wyborców (słusznie czy nie – to już zupełnie inna historia). I akurat wtedy, gdy musiał pokazać, jak bardzo się miastem interesuje, zaczął pytać. Pytaniami strzelał jak karabin maszynowy. Wśród 53 interpelacji w całej kadencji, od początku tego roku radny już zdążył złożyć 51. A w ostatnim miesiącu znalazł aż 21 powodów, aby o coś zapytać. I tu, bez sarkazmu, brawo. Szkoda, że tak późno zrozumiał, na czym polega służebność wobec wyborców. I tak radny, pokazując swoją aktywność, daje powód do tego, aby kolejny raz wyborcy mu zaufali. Interesuje się przecież ich problemami. Interweniuje. Ale dlaczego robi to dopiero w roku wyborczym? Czy wcześniej problemy, o które teraz pyta, nie istniały? A może po prostu ich nie widział, a na interwencje w sprawach mieszkańców szkoda było czasu? Wiem, można zawsze powiedzieć, że wcześniej był w kajdanach partyjnych i kneblowano mu usta, zabraniano pytać. Teraz jako niezależny, bezpartyjny radny może działać. Tylko kto w to uwierzy?

Skupiłem się na Marcinie Kacy, ale mogłem też spokojnie napisać o kilku innych. Bo pan radny nie pozostaje w swojej misji osamotniony.

Radni są po to, żeby prezydentowi patrzeć na ręce, rozliczać go. Jednak patrząc na przedwyborczą nadaktywność niektórych, mam wrażenie, że kadencję śmiało można byłoby skrócić do jednego roku. Skoro radni działają lepiej jedynie w roku wyborczym, a przez pozostałe trzy lata nie wykazują się zbyt dużą aktywnością, to po co przepłacać? W końcu dieta na konto wpływa regularnie co miesiąc – nieważne, czy się dostrzegało, czy też nie, z czym mieszkańcy Radomia mają problemy. Trochę tak – czy się stoi, czy się leży, dieta na konto się należy. Kończąc, życzę nam, wyborcom dobrej pamięci przy urnach. Aby po ogłoszeniu wyników głosowania nie było... moralnego kaca.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIECENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO

ZIELONA PASTA
Z SUSZONĄ ŻURAWINĄ

SKŁADNIKI

- 1 opakowanie pełnoziarnistego makaronu
- 200 g szpinaku baby
- 100 g żurawiny
- 300 g groszku cukrowego
- 1 świeży ogórek
- 1 awokado
- 1 cytryna
- 1 ząbek czosnku
- 2 łyżki oliwy
- sól, pieprz

PRZYGOTOWANIE

Makaron gotujemy al'dente. Na patelni podsmażamy delikatnie groszek cukrowy z czosnkiem i odrobiną soku z cytryny. Na koniec dodajemy liście szpinaku. Podsmażamy przez chwilę, tak aby szpinak nie stracił koloru. Do gotowego sosu dodajemy pokrojonego w plasterki ogórka, awokado i żurawinę. Wszystko doprawiamy solą i pieprzem do smaku. Podajemy z ugotowanym makaronem.

Choć badania dowodzą, że niejadki stanowią maksymalnie do 30 proc. dzieci, które nie ukończyły piątego roku życia, to aż połowa rodziców w Polsce uważa, że ich dziecko ma problem z jedzeniem. Zazwyczaj dziecko, o którym mówi się, że jest niejadkiem, nie je tyle, ile jego rodzice chcieliby, żeby jadło. Nie je wszystkiego, co dostało na talerzu lub je mniej niż inne dzieci w jego wieku. Albo je tylko wybrane produkty.

CZY MOJE DZIECKO JEST ZDROWE?

Odmawianie jedzenia przez dziecko może być poważnym problemem, którego nie wolno bagatelizować. Warto je regularnie ważyć, zrobić badania krwi i skonsultować sytuację z lekarzem, by sprawdzić, czy dziecko mieści się w siatkach centylowych. Trzeba wykluczyć anemię, która może być przyczyną osłabienia apetytu. Powodem odmawiania jedzenia bywają zaburzenia integracji sensorycznej (SI). Wtedy dziecko nie chce np. jedzenia miksowanego albo nie tknie niczego, co jest polane sosem. Dopiero po wyleczeniu zaburzeń SI można zająć się aspektem jedzenia.

Wiele dzieci ma zaparcia. To zupełnie naturalne, że z pełnym brzuchem nie mają ochoty na posiłek. Wtedy najpierw



Fot. Internet

trzeba leczyć zaparcia. Często przyczyną odmawiania jedzenia określonego produktu jest alergia. Dzieci intuicyjnie czują, co im nie służy i nie sięgają po te pokarmy. Jeśli to wszystko jest wykluczone, a w życiu dziecka nie ma trudnych

dla niego wydarzeń, takich jak problemy w przedszkolu, narodziny rodzeństwa czy zmiana miejsca zamieszkania, to kwestia jedzenia dziecka leży wyłącznie po stronie rodziców. O ile na geny nie mamy większego wpływu, możemy zmienić swoje podejście. Być może nie sprawimy, że dziecko będzie zjadało wszystko z talerza, ale prawdopodobnie nie będziemy czuli tak silnej presji, aby to robiło.

REKLAMA

MECZ 1:1 SERIAL
W UPC NIE MUSISZ WYBIERAĆSport Pack
3x taniejSAMSUNG TV
już od 39⁹⁸ zł/mies.

Zamów w Punkcie UPC!

Galeria Słoneczna

(obok Multikina)

☎ 608 699 989

✉ salon.radom@upc.pl

Radość z
każdej chwili

Przy zakupie pakietu Happy Home z Telewizją Select i Internetem Fiber Power 120 Mb/s Klient otrzyma Sport Pack składający się z 3 kanałów ELEVEN SPORTS, usługi Multiroom z kartą CI+ i nagrywarki oraz voucher rabatowy na wybrane modele Samsung TV. Całkowity koszt pakietu Happy Home od UPC 99,99 zł/mies. (koszt uwzględnia zniżki z tytułu dodatkowych zgód udzielonych przez Abonentów). Zobowiązanie na 24 mies. Koszt instalacji 59,90 zł. „3 razy taniej”: 10 zł (cena w tej ofercie) w porównaniu do 29,90 zł (suma opłat za usługi w pozostałych ofertach promocyjnych). Oferta dla nowych Klientów. Podana rata za TV w ofercie na sklepie.samsung.pl, skalkulowana na podstawie ceny uwzględniającej specjalną zniżkę dla Klientów UPC, w promocji Santander 36 miesięcy raty 0%. Sprzedaż telewizorów na sklepie.samsung.pl prowadzi I-Terra. Promocja z voucherem rabatowym do 31 lipca 2018 r. lub do wyczerpania puli voucherów. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora sieci.

PO PIERWSZE ODPUŚĆ!

To najważniejsza rzecz, którą rodzice powinni zrobić. Nie chodzi o to, żeby dziecko rządziło w domu, tylko żeby zrobić miejsce na jego wybory. Gdy mamy już wyniki krwi i wiemy, że dziecko przybiera na wagę, a wciąż niepokoi nas liczba zjadanych przez nie posiłków, zaczynamy od spisywania wszystkiego, co je. Licząc każdy jego kęs, można się zdziwić, ile maluch potrafi zjeść. Kawałek kotleta, ziemniaków i kilka łyżek zupy na obiad czy jabłko, kilka chrupków i pół kanapki razem wzięte dają sporą porcję jedzenia. Przy małym żołądku to naprawdę jest wystarczające. Nie upierajmy się, że dziecko jest najedzone dopiero, kiedy zje dwudaniowy obiad. Przeciwnie, chętniej zje więcej małych porcji, ale częściej. – Jeśli zadamy, aby w posiłku była odpowiednia proporcja węglowodanów, białek i tłuszczu, to nawet mała jego ilość będzie wystarczająca – mówi Magdalena Kuklik, technolog żywności marki Mixit. pl. – U dzieci, które szybko rosną i mają zwiększone zapotrzebowanie na kalorie i składniki odżywcze, dzienne zapotrzebowanie energetyczne powinno być pokryte 15–20 proc. białka, 30 proc. tłuszczu i 50–55 proc. węglowodanów.

JEDZENIE NIE LUBI STRESU

Przestań biegać za dzieckiem z jedzeniem po całym domu. Nie wprowadzaj nerwowej atmosfery i co ważne – nie rób z jedzenia problemu. Pod żadnym pozorem nie stosuj gróźb, przekupstwa i zastraszania dziecka. Jeśli masz w domu więcej niż jedno, unikaj porównań między nimi, bo uzyskasz tym tylko to, że to, które nie je, będzie czuło się gorsze od rodzeństwa. – Dziecko, które je, nie jest w niczym lepsze, ani grzeczniejsze od tego, które nie je. Tak samo mija się z celem nagradzanie za jedzenie. Nagradzanie za coś, co jest fizjologią, kształtuje złe

nawyki na całe życie – podkreśla Marta Kierzkowska-Grzybek.

ZAUF AJ DZIECKU

O ile to dorosły decyduje, co dziecko dostanie do jedzenia, to dziecko samo decyduje o tym, czy zje i ile zje. Takie zalecenia są w schemacie żywienia niemowląt, który proponują rodzicom pediatrzy. W wieku późniejszym te zasady również obowiązują. Mały człowiek, jakim jest dziecko, ma ośrodek sytości i głodu, który sygnalizuje mu uczucie głodu i tak samo bezbłędnie potrafi rozpoznać, kiedy jest najedzone. Dorosły, który odżywia się zdrowo i nie przejada się, również bezbłędnie rozpoznaje, kiedy jest głodny i najedzony. Natomiast dorosły, który je za dużo słodczy, pije słodkie napoje, je wtedy, gdy nie jest głodny, a gorszy nastrój poprawia sobie jedzeniem słodczy, może zagłuszyć w sobie to, co instynktowne. W konsekwencji je za dużo, grozi mu otyłość i wynikające z niej choroby. Dziecko, które będzie popełniać te same błędy, jest na prostej drodze do problemów zdrowotnych. Dlatego zaufanie dziecku w kwestii tego, czy zje i ile zje, jest kluczowe. Pamiętaj – „nie” znaczy „nie”. Nie zmuszaj dziecka do jedzenia wtedy, gdy ono nie chce. Nawet najmłodsze dziecko może mieć swoje upodobania żywieniowe – jednego dnia potrzebować większej porcji, a innego zadowolić się mniejszą.

– Odwracanie uwagi przy jedzeniu, czyli ten przysłowiowy samolotek czy włączony telewizor z bajką, to pierwszy krok do zaburzeń odżywiania – mówi Marta Kierzkowska-Grzybek. – Dziecko zjada wtedy nieświadomie; zaburzamy tym samym ośrodek sytości i głodu. Niedopuszczalne jest zmuszanie do jedzenia poprzez wciskanie go do buzi czy zastraszanie dziecka; to jest przemoc. Powinniśmy też być przykładem i sami jeść zdrowo i racjonalnie.

Potrzeby żywieniowe dzieci są różne, o tym decyduje metabolizm, który może być zupełnie inny nawet u rodzeństwa. Pamiętaj, że dzieci przechodzą różne etapy rozwoju, w których mają zapotrzebowanie na różne pokarmy. W okresie intensywnego wzrostu twoje dziecko chętniej będzie jadło węglowodany, czyli np. przez miesiąc będzie mu smakować tylko kanapka z serem lub same ziemniaki. Z kolei, jeśli dziecko odrzuca konkretne pokarmy, może to być informacja o alergii. Najrozsądniej jest zadbać o to, aby to, co trafia na talerz dziecka, było jak najwartościowsze, dawać mu wybór i ten wybór szanować.

UWAGA NA CUKIER!

Jeśli odpuściłaś i zaufałaś dziecku, wyniki krwi są dobre, wagi i wzrostu przybywa, a ono nadal nie chce jeść, zrób uważny przegląd jego menu. Może się bowiem okazać, że dajesz mu do picia soki owocowe. Gotowe soki są dosładzane cukrem, a w naturalnych jest tak dużo słodkiej fruktozy z owoców, że szybko powodują uczucie sytości i utratę apetytu. Przyjrzyj się też, ile i jakie przekąski je maluch. Pół biszkopta, pół banana i chrupkek kukurydziany wystarczą, aby zaspokoić apetyt dziecka. Jeśli twój maluch pije soki i je dużo przekąsek, na początek zrób te dwie rzeczy: odstaw soki i przekąski, a zobaczysz, że pojawi się apetyt na wartościowe pokarmy.

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z pożółkłych szpalt

Cudem uniknęła śmierci

Nienotowany dotąd wypadek zdarzył się obywatelce naszego miasta Maryli Goldberżance. Oto, udając się w gościnę do znajomych została napadnięta przez wściekłego psa, który uchwyciwszy się sukni zębami usiłował ją zedrzeć.

Byłoby mu się to niechybnie udało, gdyby panna Maryla nie nosiła sukni z doskonałego jedwabiu firmy Kurc – Manufaktura, Radom, Żeromskiego 28.

Trybuna nr 23, 4 czerwca 1937

Sensacyjna sprawa b. falangistów

W Sądzie Grodzkim w Radomiu toczyła się sprawa b. falangistów, oskarżonych przez kierow. „Falangi” w Radomiu, Romana Rytla o przywłaszczenie gazet, broszur i drobnych sum z kolportażu „Falangi”. Oskarżeni nie przyznali się do winy, wyjaśniając, że sprawa została im wytoczona z zemsty za spowodowanie rozłamu.

Oskarżeni zeznali, iż nie mogą być posądzeni o przywłaszczenie literatury „Falangi”, ponieważ była przeznaczona do bezpłatnego kolportażu, za pieniądze nie było reflektantów na „Falangę”.

Sąd postanowił sprawę odroczyć.

Trybuna nr 22, 3 czerwca 1938

Rozkaz 17

W szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej na ul. 1 Maja urządzono wystawę grafiki dla szerszej publiczności. Wśród wielu eksponatów oglądali odwiedzający wystawę Rozkaz Nr 17, napisany przez uczniów szkoły według najnowszej ortografii...

„Dnia 25.V. zarządzam ZBIURKE

drużyny w mundurach w świetlicy H. D. Z. Godz. 19. Ze WZGLENDU na wizytację drużyny przez członka głównej kwatery obecność wszystkich BEZ WZGLENDNA. Nieobecnym DRUCHÓW... i. t. d.”

Na czas wystawy należałoby stosować ostrzejszą cenzurę „rozkazów” uczniowskich.

Trybuna nr 22, 3 czerwca 1938

„Dni Morza”

W czasie od 23 do 30 czerwca odbędą się w Radomiu „Dni Morza” zorganizowane przez obwód miejski L. M. K. Na czele komitetu honorowego stanął starosta Mieszkowski. Obchód „Dni Morza” zapowiada się bardzo uroczysto i niewątpliwie zakończy się pełnym sukcesem moralnym i materialnym.

Trybuna nr 22, 3 czerwca 1938

Fabryki ciężkiego przemysłu w Radomiu

Jak się dowiadujemy kilka poważnych firm śląskich przenosi fabryki do Radomia, lub utworzy nowe oddziały. Również fabryki na terenie Poznańskiego, fabryka narzędzi w Grudziądzu, kontraktują place na budowę fabryk w Radomiu.

Trybuna nr 20, 19 maja 1939

Fabryka obuwia „Bata”

W najbliższym czasie uruchomiona zostanie fabryka obuwia mechanicznego „Bata” w budynkach mebli giętych „Johann Kohn i S-ka”. Jak słysząc przywieziono już do Radomia maszyny fabryczne. W fabryce obuwia znajdzie zatrudnienie 360 szewców.

Trybuna nr 23, 9 czerwca 1939

Piątek 01.06

24°/10°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1020 hPa
wilgotność 50%

Sobota

27°/13°

t. odczuwalna 28° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 56%

Niedziela

26°/14°

t. odczuwalna 27° C
ciśnienie 1020 hPa
wilgotność 59%

Poniedziałek

25°/18°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1009 hPa
wilgotność 69%

Wtorek

21°/16°

t. odczuwalna 21° C
ciśnienie 1009 hPa
wilgotność 64%

Środa

17°/9°

t. odczuwalna 17° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 42%

Czwartek

20°/8°

t. odczuwalna 20° C
ciśnienie 1024 hPa
wilgotność 46%

źródło: twojapogoda.pl

DO ZOBACZENIA W TV

Piątek, 1 czerwca

dami TV DAMI

godz. 17.20, 18.30, 20.00 – Teledziennik
Przegląd najważniejszych wydarzeń.

Ale kino +

ALE KINO +

godz. 18.10 – **Kobieta z lodu**
komediadramat; Słowacja/ Czecho-
wacja 2017
Po śmierci męża Hana (Zuzana Krónero-
vá) mieszka sama. Pewnego dnia spotyka
Bronę (Pavel Nový), silnego mężczyznę,
którego hobby jest pływanie zimą w mo-
rze. Brona przyjmuje Hanę do swojego
zespołu morsów. Kobieta stopniowo
przełamuje strach przed wodą. Przede
wszystkim jednak poznaje na nowo siebie
i uczy się kochać.

puls

PULS

godz. 20.00 – **Żądza śmierci**
film sensacyjny; Rosja/ Kanada/ USA 2009
Steven Seagal napina mięśnie – tym ra-
zem jako rosyjski gangster, który został
autorem kryminalów.

Sobota, 2 czerwca

4

TV4

godz. 15.00 – **Rendezvous**
dramat przygodowy; USA 2016
Lekarka Rachel (Stana Katic) próbuje roz-
wiązać zagadkę śmierci brata, który zginął
na Bliskim Wschodzie. Rachel może liczyć
na pomoc Jake'a, pracownika adminis-
tracji rządowej. Razem jadą do Jordanii.

puls

PULS

godz. 20.00 – **Poznaj naszą rodzinę**
komedia; USA 2010
Trzecia część cyklu o relacjach apodyk-
tycznego teścia i fajtlapowatego zięcia:
starszy pan postanawia wyznaczyć swego
następcę, ale wątpli, czy mąż córki się na-
daje. Echa dawnej świetności.

tvn

TVN 7

godz. 21.25 – 48 godzin

komedia sensacyjna; USA 1982
Znakomity debiut Eddie Murphy'ego jako
drobnego oszusta, który zostaje siłą wy-
ciągnięty z więzienia na tytułowy okres
przez twardego gliniarza (Nick Nolte).

Niedziela, 3 czerwca

TV2 TV2

godz. 12.15 – **Zaproszenie dla rewol-
werowca**
western; USA 1954
Matt Weaver, żołnierz konfederackiej
armii, powraca po wojnie domowej do
rodzinnego miasta. Okazuje się, że rzą-
dzący okolicą właściciel ziemski, Sam
Brewster, sprzedał jego dom. Matt po-
stanawia odzyskać swoją własność i za-
bija nowego właściciela posesji. Brewster
wynajmuje rewolwerowca Julesa d'Esta-
inga (Yull Brynner), by zajął się sprawia-
jącym problemy Weaverem. Już wkrótce
zaczyna tego żałować, bo najemnik nie
jest zwykłym opryskiem i nie słucha
rozkazów.

tvn

TVN

godz. 13.40 – **Trzej muszkietierowie**
film przygodowy; Austria/ USA/ Wielka
Brytania 1993
Czytanie Dumasa z czasów, kiedy ro-
dziła się poetyka MTV: wiele gwiazd,
mnóstwo zamieszania i D'Artagnan wy-
mierzający sprawiedliwość kardynałowi
Richelieu. Duża przesada.

6

TV6

godz. 18.25 – **Ostateczny egzamin**
dramat kryminalny; USA 2007
Czterech przyjaciół postanawia pomóc
choremu krewnemu. Planują napad na
bank podczas szkolnego balu. Nieste-
ty, akcja kończy się fiaskiem.

TVP 1

TVP 1

godz. 21.30 – **Za głosem serca**
komedia romantyczna; Kanada 2015
Rodzice dwojga nastolatków postana-
wiają się rozejść. Ich dzieci zaniepoko-
jone zbliżającym się rozwodem, posta-
nawiają uświadomić obojgu małżonkom,
jak bardzo są sobie potrzebni.

	1					2		
	7				4		9	
	6	2	1					
		8	6		3			
			3		4	2	5	
		5	8					3
4		7		1				
				5		8		1

3						2	7	
							4	5
			1					
	1		3				6	
2	6		8					
8				7	1			
		3	9		5		2	
	8	7			6		5	3

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE

PRZEPLACAJ!

rekord

TAXI

2zł km. / 5,50zł trasa

721 721 006

Cieślak wraca na ring

Po ośmiu miesiącach przerwy Michał Cieślak ponownie wyjdzie między liny. Radomski bokser wystąpi w sobotę, 2 czerwca w walce wieczoru na gali boksu zawodowego w Legionowie.

W ostatnich miesiącach u Michała Cieślaka wiele się działo. Radomski pięściarz po latach postanowił zmienić trenera i nie pracuje już z Adamem Jabłońskim. Do nadchodzącej walki Cieślak przygotowuje się w Warszawie pod okiem Andrzeja Liczika.

Michał Cieślak będzie głównym bohaterem sobotniej gali w Legionowie. W walce wieczoru jego rywalem będzie Siergiej Radczenko. To 31-letni Ukraińiec, który na zawodowych ringach stoczył siedem walk. Sześć z nich zapisał na swoim koncie, a jedyną porażkę poniósł z rąk byłego mistrza świata – Krzysztofa Głowackiego. Co więcej, Radczenko z „Główką” wytrzymał pełen dystans i uległ dopiero na punkty. Teraz znokautować go będzie próbował Michał Cieślak.

Radomianin w tej walce powróci do kategorii junior ciężkiej. Dla Cieślaka to ważny test. Jeżeli zda go efektownie, będzie mógł wrócić na światowe ringi. A to oznaczałoby, że Cieślak odrobi stracony czas, który uciekł na niemal rocznej dyskwalifikacji za doping.

Na gali w Legionowie trzecia walkę na zawodowych ringach stoczy inny radomski bokser – Rafał Grabowski. Jego rywalem będzie Jurij Czumak, a nie jak początkowo zakładano Kamil Młodziński. Niestety, polski zawodnik ma inne plany i zrezygnował z tej walki.

KD

Podtrzymali nadzieję

Radomiak Radom zremisował z Wisłą Puławy 2:2, ale nie stracił szans na zajęcie miejsca barażowego. Przed naszym zespołem ostatnia odsłona walki o czwartą pozycję w tabeli. W sobotę, 2 czerwca „Zieloni” zagrają w Bełchatowie z miejscowym GKS-em.

● SZYMON JANCZYK

Mecz nie zaczął się najlepiej dla naszego zespołu. Goście niespodziewanie stawili się na mocną ofensywę i zaskoczyli naszą drużynę. Pierwsze dwa strzały Wisły udało nam się jeszcze zatrzymać, ale goście wywalczyli rzut rżny. Po nim z kryciem zaspali najpierw Mateusz Zając i Matthieu Bemba, a potem Bartosz Skowron, w efekcie czego Niklas Zulciak huknął z 16. metra wprost w okienko. Artur Haluch nie miał żadnych szans. Podrażnieni radomianie rozpoczęli wymianę ciosów. Z naszej strony nieudane próby zanotowali Chinonso Agu, Matthieu Bemba i Peter Mazan, a po stronie gości wciąż brylował Niklas Zulciak. W 19. minucie gry dośrodkowanie w pole karne puławian zakończyło się zagranieniem piłki ręką przez jednego z piłkarzy Wisły. Sędzia wskazał na „wapno”, a rzut karny wykorzystał Leandro Rossi.

Goście nie odpuszczali i znów zmusili Artura Halucha do dużego wysiłku. Bramkarz Radomiaka spisywał się jednak znacznie pewniej niż nasza defensywa, która dopuszczała do kolejnych groźnych sytuacji. Z naszej strony dobrze prezentował się Damian Szuprytowski, który mocno walczył w bocznej strefie boiska. Wreszcie to „Zieloni” zaczęli strzelać – najpierw Szuprytowski, potem Bemba, a na końcu Peter Mazan poszukiwali okazji do zdobycia gola, ale niewiele z tego wyszło. W 33. minucie gry kolejny

błąd zaliczyła nasza defensywa. Goście mieli dużo miejsca w bocznej strefie boiska, zeszli w szesnastkę, a świetnie dograną piłkę wykorzystał Niklas Zulciak, który był zupełnie niepilnowany na linii piątego metra. Ponownie błąd popełnił Mateusz Zając.

Na szczęście chwilę później znów udało się wyrównać. Leandro ruszył skrzydłem, zakręcił obrońcą w polu karnym i padł na murawę, za co sędzia podyktował rzut karny. Brazylijczyk po raz drugi pokonał Sebastiana Madejskiego, zapewniając nam wyrównanie. W ostatnich minutach pierwszej połowy trzy groźne strzały oddali goście, ale żaden z nich nie przyniósł bramki. Do przerwy Radomiak remisował z Wisłą 2:2.

Po zmianie stron tempo gry nie było już tak intensywne. Dobrą okazję wypracował Damian Szuprytowski, który wyłożył piłkę Peterowi Mazanowi, ale Słowak uderzył obok bramki. Podopieczni Grzegorza Opalińskiego ponownie zagrozili rywalom dopiero w końcówce meczu. W pole karne wpadł Damian Szuprytowski, ale przekombinował z dryblingiem i stracił piłkę. Ta trafiła do Macieja Filipowicza, jednak jego strzał zablokowali obrońcy. W odpowiedzi na tę sytuację goście spróbowali zagrozić bramce strzeżonej przez Artura Halucha, ale dwukrotnie dobrą interwencją popisał się Martin Klabnik. Tuż przed końcem meczu swoje szanse mieli jeszcze Damian Szuprytowski i Patryk Mi-



Fot. Emil Ebert

kita, jednak obydwa strzały z dystansu naszych skrzydłowych minęły bramkę Wisły Puławy.

Strata punktów w meczu z Wisłą mogła wiele kosztować naszą drużynę, ale znów dopisało nam szczęście. Garbarnia Kraków tylko zremisowała z Wartą Poznań i wciąż to „Zieloni” plasują się na czwartym miejscu w lidze. Przed naszym zespołem decydująca kolejka, w której pojedziemy do Bełchatowa na mecz

z miejscowym GKS-em. Wisła Puławy spadła do trzeciej ligi.

Radomiak Radom – Wisła Puławy 2:2 (2:2)

Bramki: Zulciak (8', 34') – Leandro (20' rzut karny, 36' rzut karny)

Radomiak: Haluch – Skowron, Świdzowski, Grudniewski, Zając (46' Filipowicz), Bemba (46' Klabnik), Agu, Mazan, Leandro (70' Mikita), Rolinc, Szuprytowski

Gwiazdy gościły w Radomiu

Piękna pogoda, wielkie emocje i niezwykle wyrównana rywalizacja z udziałem dobrze znanych gwiazd i utalentowanych młodych lekkoatletów – tak wyglądał drugi Mityng Gwiazd w Radomiu.



Fot. Emil Ebert

Podczas tegorocznych zmagani dominowały konkurencje biegowe. Jako pierwsi na bieżnię wyszli biegacze, którzy zmierzili się na dystansie 800 metrów. Bezkonkurencyjny w tej kategorii okazał się radomianin, Patryk Kozłowski. 20-latek z czasem 1:46.86 zajął pierwsze miejsce i poprawił swój najlepszy wynik w tym sezonie. W biegu na 400 metrów przez płotki pierwsze miejsce zajęła Justyna Saganiak z UKS-u Łódź. Tuż za nią uplasowała się radomianka Natalia Wosztł z czasem 58.24. To nowy rekord życiowy biegaczki RLTL ZTE Radom, która uzyskała minimum na mistrzostwa świata junierek.

W biegu na 400 metrów przez płotki mężczyzn zwycięzcą okazał się klubowy kolega Kozłowskiego i Wosztł – Patryk Adamczyk. Radomianin dobiegł na metę pierwszy z czasem 50.94. Rekordzista kraju, Artur Noga wygrał bieg na 110 metrów przez płotki mężczyzn, uzyskując wynik 13.92. Ten bieg był mocno obsadzony przez naszych zawodników – trzecie miejsce zajął Olgierd Michniewski, czwarte Jakub Maciaszczyk, siódmy był Hubert Kolasiański, a ósmy Piotr Pochylski.

Z kolei w skoku w dal mężczyzn czołówka klasyfikacji zaliczyła najlepszy wynik w karierze. Zwyciężył Mateusz

Różański z wynikiem 7.73. Trzecie miejsce zajął radomianin Dawid Krzemiński, który skoczył na odległość 6.93. W biegu na 1000 metrów zwyciężyła uczestniczka igrzysk olimpijskich, Sofia Ennaoui z czasem 2:41.45.

Dużym wydarzeniem był bieg na 100 metrów kobiet, w którym zwyciężczyni, Anna Kielbasińska, pobiła rekord mityngu z czasem 11.31. Na trzecim miejscu zawody ukończyła mistrzyni Polski junierek, Martyna Kotwiła z RLTL ZTE Radom, która „wykręciła” wynik 11.51. Taki sam czas uzyskała druga Magdalena Stefanowicz.

Na zakończenie rywalizacji przygotowano gwóźdź programu – rzut dyskiem mężczyzn z udziałem medalistów igrzysk olimpijskich: Piotra Małachowskiego i Gerda Kantera. Obydwu wyprzedził jednak Robert Urbanek, który uzyskał najlepszy wynik w tym sezonie – 65.15.

Ważnym wydarzeniem było podpisanie listu intencyjnego w sprawie organizacji zawodów w kolejnych latach. List podpisali prezydent Radosław Witkowski i członek zarządu PZLA, Tomasz Majewski. – Bardzo się cieszymy, że Radom aktywnie włącza się w promocję lekkiej atletyki. Chcemy, by ta świetna impreza była kontynuowana. Radom to bardzo silny ośrodek, jeśli chodzi o sport juniorów. I jeśli myślimy o rozwoju tych młodych talentów, to chciałbym, aby impreza w Radomiu odbywała się jak najdłużej – powiedział, podpisując list intencyjny, Tomasz Majewski.

SZYMON JANCZYK

Pierwsze zakupy Czarnych

Cerrad Czarni Radom rozpoczęli okres transferowy z przypływem. Do „Wojskowych” dołączyli wicemistrz Europy i wielokrotny reprezentant Polski.



Fot. Emil Ebert

Słoweniec Alen Pajenk i były zawodnik ZAKSY Kędzierzyn-Koźle Michał Ruciak dołączyli do Cerradu Czarnych Radom. Nowi siatkarze „Wojskowych” mają zastąpić w klubie odchodzących Dimitra Teriomenkę i Dustina Wattena. Pajenk występuje na pozycji środkowego, a Ruciak dotychczas był przyjmującym, jednak w radomskim zespole będzie pełnił rolę libero.

Alen Pajenk w przeszłości występował m.in. w Jastrzębskim Węglu, z którym sięgnął po brązowy medal mistrzostw Polski. Największym sukcesem Pajenka jest jednak wicemistrzostwo Europy, które wywalczył ze Słowenią w 2015 roku. Ma 203 cm wzrostu, a w poprzednim sezonie reprezentował barwy tureckiego Fenerbahce Istanbul.

Z kolei Michał Ruciak to postać dobrze znana polskim kibicom. 35-latek w ostatnich dwóch sezonach reprezen-

tował barwy Stoczni Szczecin. Michał Ruciak to 166-krotny reprezentant Polski, który z drużyną narodową zdobył m.in. mistrzostwo Europy i złoty medal Ligi Światowej. W latach swojej świetności reprezentował ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle, z którą zdobył m.in. srebrny medal mistrzostw Polski. Jego transfer szczególnie cieszy radomskich kibiców, ale także trenera Roberta Prygla, który nie ukrywa, że Ruciak będzie ważnym punktem „Wojskowych” w przyszłym sezonie, w którym Czarni mają walczyć o miejsce w fazie play-off.

– Jestem bardzo zadowolony z pozyskania Michała do naszego zespołu; w nowym sezonie będzie występował na pozycji libero. Był to jeden z naszych warunków, jeśli Michał chciał u nas grać w nadchodzącym sezonie. Zależało nam, by był to zawodnik przede wszystkim z dobrym przyjęciem, a Michał przez wiele lat udowodnił swoją ogromną wartość i umiejętności, będąc jednym z najlepszych zawodników w tym elemencie w PlusLidze. Przyjście Michała to również szansa rozwoju dla naszego drugiego libero Kacpra Wasilewskiego. Michał charakteryzuje się również ogromną wolą walki na boisku, którą – mam nadzieję – będzie się wykazywał w barwach Cerradu Czarnych Radom – powiedział szkoleniowiec WKS-u Robert Prygiel.

SJ

od poniedziałku

#NowaDami



nowa telewizja dami

VECTRA kanał 140